№ 210. Kraków 15 Września — Piątek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na czwarty kwartał roku 1854 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV, to jest na miesiąc Październik, Listopad i Grudzień r. 1854 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. 5 m.k. Dla miejscowych złr. 4.

Do dzisiejszego numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia szanownym pp. Abonentom wczesnego przesłania prenumeraty.

Kraków 14 Września.

W dalszym ciągu trzeciego artykułu opisującego brzegi morza Czarnego p. Saint Ange pisze:

Wypłynąwszy z Bosforu i ciągnąc wzdłuż brzegów Rumelii, pierwszy punkt zasługujący na wzmiankę, jest płaszczyzna Ilandżi-Bogaz przy jeziorze Derkos. Tutaj dochodził niegdyś wał zwany *Makrontikos* (długi mur), który począwszy od Siliwryi nad Propontydą, ciągnął się aż do tego miejsca, i przecinał półwysep Konstantynopolitański o 12 mil od stolicy. Wielkie to dzieło, którego jeszcze widać ślady miało 12 do 15 mil długości, mury grube były na 20 stóp i uzbrojone w 150 wielkich wieżyc. Wzniesiony dla powstrzymania napadu barbarzyńców, niemających w ówczas marynarki, mur ten stanął na początku szóstego wieku za cesarza Anastazego I przezwanego *Diskoros* (różnoźreniczny) dlatego, że w rzeczy saméj, jedno oko miał niebieskie a drugie czarne. Cesarz ten był współczesnym Klowisa, któremu ofiarował godność konsula rzymskiego. Każden zrozumie, że fortyfikacya wystawiona dzisiaj na linii Makrontikosa Anastazego byłaby bez użytku, bo Rosyanie mogliby ją obejść wylądowaniem na półwysep.

Płyniemy szybko obok małych portów Midia, Iniada i Wasilikos gdzie dość bezpiecznie okręt zarzucić może kotwicę i przybywszy do zatoki Burgas, w pozycyi ważniejszéj i najlepszéj na całym tym brzegu. Aby zawinąć do téj zatoki płynąc od południa, trzeba okrążyć półwysep Siziboli (Apolonia Tracka) gdzie się wznosi mała forteczka, ale silna połączona z lądem wązkim bardzo między morzem. W r. 1829 garnizon turecki opuścił tę fortecę za pierwszym strzałem armatnim floty rosyjskiéj, która zdobyła tym sposobem mały Gibraltar przy wnijściu do zatoki. Podczas pochodu Dybicza na Adryanopol przez Bałkan, lewy korpus jego armii zabrał Burgas miasto z 6000 mieszkańców, które ospalstwo Turków zostawiło i zostawia jeszcze dotąd bez fortyfikacyi na łasce zdobywców. Zaraz też flota Sebastopolska dowiozła tam posiłki w ludziach, żywności, amunicyi i 800 wielbładów z Tataryi rosyjskiéj, które posłużyły za karawany do transportu żywności dla armii.

Na północ od Burgas wysuwa się w morze jakby mur poprzeczni Bałkanu, przylądek Emineh i wielki przylądek Hoemus, pod opieką którego rozwija się zatoka Messenbryi tak dogodna do wylądowania jak zatoka w Burgas. Tu zaczyna się Bulgarya, gdzie znajdujemy naprzód w głębi małéj zatoki dość dobrze zasłoniętéj fortecę Warnę mającą 18,000 ludzi. Okręty liniowe mogą zarzucić kotwicę w odległości jednego kilometra na 7 do 8 sążni wody, na gruncie piasczystym lub błotnistym. Warna jest dzisiaj jak wiadomo podstawą operacyj armii angielsko-francuskiéj. Miasto zbudowane jest na wzgórzu przy brzegu morza, brudne i źle podzielone jak wszystkie miasta wschodnie. Fortyfikacye składają się z 12 lub 15 narożników, bastyonów nieregularnego kształtu z fosami, szkarpami, przeciwszkarpami, bez ufortyfikowanych komunikacyj i półksiężyców. Z odrębnych fortyfikacyj były tylko trzy barkany, przeznaczone do ostrzeliwania zewnątrz punktu najwięcéj wyskakującego z fortecy. Takie były fortyfikacye Warny w r. 1828. Niepojmuje się, że forteca tak nieskończona, mogła wytrzymać oblężenie trzech miesięczne, jakiekolwiek może być męztwo Turków i upór w obronie wszelkich szańców. Oblężenie to trwające tak długo, nie korzystnie przemawiało za talentem inżynierów rosyjskich, a opinie te potwierdziło jeszcze oblężenie świeże Sylistryi w r. b. 1854; oblężenie w którem przeciwnie wszelkim zasadom sztuki chciano zastąpić prace oblężnicze i miny szturmami niemniéj wątpliwemi jak nieszczęśliwemi; oblężenie nakoniec od którego odstąpiono wsposób mało zaszczytny, zwłaszcza po tak okroonym w buletynach hałasie.

Oblężenie Warny które rozpoczęto w lipcu, przeciągnęło się aż do 10go października. Miasto ostrzeliwały przez 70 dni artylerya lądowa i artylerya floty pod rozkazami księcia Menszykowa, który został rannym. W. ks. Michał i marszałek Woronców, dowodzili oblężeniem; potem i sam Cesarz Mikołaj chciał być obecny i przybył zasilając wojsko oblężnicze oddziałem cesarskiéj gwardyi. 14go września zrobiono pierwszy wyłom a drugi 18go. Opierali się Turcy jeszcze blisko przez miesiąc, odpierając wszystkie szturmy, i możeby było wypadło dalszy ciąg oblężenia odłożyć do następującéj kampanii, gdyby jeden z dwóch paszów Jussuf nie był wyszedł z fortecy, aby się poddać ze swoim wojskiem Rosyanom, i uratować tym sposobem jak mówił zagrożoną swoją głowę przez nienawiść gubernatora Ized paszy.

Mówią, że po pokoju Adryanopolskim, Rosyanie wychodząc, zniszczyli fortyfikacye Warny i że dziś to ważne miaste jest słabo tylko obronne. Byłoby jednak rzeczą bardzo łatwą, zrobić zeń bardzo mocną fortecę, używając do tego wód jeziora Dewny, które spływa w morze i służy za drugą fosę od strony południa, stawiając warownią na miejscu dawniejszych barkanów, zakrywając zaś za pomocą robót zewnętrznych front od północy, nad brzegiem morza, to jest tę stronę właśnie zkąd Rosyanie wymierzyli byli główny swój napad. Niedaleko na północ od Warny po stronie bulgarskiéj występuje wielki przylądek Timum, przylądek Kaliakri, który dostarcza dwóch przystani mogących służyć za schronienie przed wiatrami północnemi, przystań Kawarny i przystań Balczyku, gdzie flota sprzymierzona znajduje więcéj miejsca aniżeli w przystani Warneńskiéj i gdzie też najczęściéj przebywa. Przylądek ten jest o mil 40 od ujścia Dunaju, o 100 od Sebastopola. Fregaty parowe i lżejsze okręty krążą ciągle w tych stronach, aby natychmiast dać znać flocie o tem, co się dzieje na morzu. Przystań w Balczyku doskonale zasłonięta od wiatrów północnych uchodzi za wyborną w każdéj porze! jakkolwiek południowy wiatr ma do niéj przystęp, albowiem wiatry południowe słabieją zawsze przy brzegu chociażby nie wiem jak silnie dęły na morskiéj przestrzeni. Wielkie pasma gór Hoemusu, Rodopy, Karpatów i Kaukazu, które otaczają morze Czarne i pobliskie okolice, sprawiają tam fenomena atmosferyczne bardzo nadzwyczajne. I tak na przykład przepłynąwszy połowę tego morza z jednym wiatrem spotyka się w drugiéj połowie wiatr zupełnie przeciwny. Ten fenomen zdarza się czasem na tym samym brzegu, lub na drodze z jednego przylądku do drugiego. Marynarze nasi muszą znać dzisiaj doskonale to morze, którego się długo obawiano, i umieją zapewne korzystać z różnych i jemu właściwych okoliczności na przypadek burzy.

Od Balczyku i przylądku Kaliakri, który okrążamy w téj chwili, aby się dostać do ujścia Dunaju, nie płynie się już więcéj u podnoża gór których kształty rozmaite przybrane w lasy przedstawiają oczom widoki malownicze jako też mnóstwo małych zatok i portów mniéj więcéj osłonionych. Na północ przylądku krajobraz zmienia się całkiem; zbliżamy się do Dobruczy, brzeg jest płaski, jednostajny: z wyjątkiem Mangalii i Kustendżi, gdzie małe statki kotwicę zarzucić mogą, na całéj przestrzeni 100 mil brzegu aż do portu w Odessie, niema ani jednego schronienia. Od tego przylądku Kaliakri morze jest płytsze; sąda nie idzie głębiéj nad 300 stóp, gdy tymczasem w środku morzu Czarnego wskazuje nieraz więcéj niż 750 stóp.

W tej to smutnej okolicy niedaleko Mangalii znajduje się małe miasteczko *Tomes* dawniejsze *praesidium* rzymskie, gdzie umarł Owidiusz na przeznaczonem od Cesarza Augusta wygnaniu. Nie [illegible]dając się w przyczyny tego sławnego wygnania, pozostaje pytanie: na jakiej powadze oparli się Rosyanie skoro pobyt poecie naznaczyli przy ujściu Dniestru w miejscu, które pompatycznie nazwali Owidiopolem? Jest to rys niewiadomości do wytłomaczenia trudny, więcej bowiem aniżeli 20 ustępów w poezyach jego *Tristia* wskazują jasno bardzo, że Tomes leżało na brzegu południowym Dunaju o 15 mil od miejsca gdzie są dzisiaj Rasowa i Sylistrya. Była to wówczas ostatnia granica państwa Rzymskiego.

Nieszczęśliwy poeta obok cierpień jakich doznawał z powodu ostrego klimatu, wyraża niebezpieczeństwa na jakie jest ciągle narażony przez napady barbarzyńców, którzy przebywają Dunaj na lodzie konno i wozami pustosząc kraj i wyprawiając rzezie między biednemi rolnikami. Otóż z resztą jeden z ustępów gdzie wyraźnie określa położenie miejsca, które z téj strony Dunaju zamieszkuje: „Nigdy wygnaniec nie był tak daleko od ojczyzny swéj oddalony! sam jestem przy Dunaju o siedmiu ujściach pod lodowatem panowaniem Nimfy Kalisty (Wielka Niedźwiedzica). Rzeka która mię przedziela od Jazygów, Kolhów, Meterejczyków, Gotów i całéj massy barbarzyńców zaledwie powstrzymać ich może.“ I znow gdzieindziéj „przynajmniej w czasie lata proteguje nas Dunaj, który płynie między nami i naszemi nieprzyjaciołmi (*medio defendimur Istro*).“

Płaszczyzna nizka i błotnista Dobruczy przerwana tylko wzgórzami Baba-Dagh, łączy się w oddali z podobnemiż płaszczyznami Besarabii i stepami Odessy. Delta Dunaju przedstawia widok ogromnego odsepu, gdzie oko nie widzi nic więcéj na 30 mil obszaru jak tylko piaski, sitowia, łąki, kilka drzew, i kilka chałup, obszerny kawał ziemi przerznięty błotami i jeziorkami. Wiadomo, że Dunaj wpada w morze Czarne kilku ujściami, z których trzy główne zowią się Kilia, Sulina i ś. Jerzego. Wiadomo także że handlowa żegluga odbywa się ujściem Suliny będącéj w pośrodku. Ujścia Kilii i ś. Jerzego nie mają jak tylko 5 do 6 stóp głębokości, ujście Suliny ma ich od 8 do 12, stosownie do pory i do wysokości wody na rzece.

Ramię to rzeki tak płytkie przy ujściu jest zaraz powyżéj na 20 do 40 stóp głębokie. Oskarżają Rząd rosyjski że z umysłu zaniedbał czyszczenia Suliny jakkolwiek był się zobowiązał utrzymywać przejście to w dobrym stanie traktatem z r. 1829, który oddał w jego posiadanie wszystkie ujścia Dunaju. Okręty nie mogące przepłynąć ujścia ze swoją ładugą, muszą składać ją na lądzie zapomocą statków płaskich, aby wpłynąć i wypłynąć, co zawsze na wielkie i szkodliwe handel naraża wydatki. Odsepy Dunaju zasiane są mieliznami i skałami. Gdy woda jest nizka odkrywa mnóstwo szkieletów okrętowych które w tych nieszczęśliwych zginęły stronach.

Aby uniknąć ujścia Suliny i wielkiego zakrętu jaki bieg Dunaju w sobie naznaczył, aby więc skrócić żeglugę o 120 mil pomyślano nad przywróceniem dawnéj fossy u wału Trajana; o wykopaniu kanału z Rassowy do Kustendżi. Pro-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SŁOWO
O CHARAKTERZE I ZWYCZAJACH PERSÓW.

W chwili kiedy oczy całego prawie świata na wschód skierowane, radeby przedrzeć zasłonę, która otacza tajemnicą życie ludów azyatyckich, niebędzie obojętnym krótki pogląd na mieszkańców Persyi. Silny ten i pięknością form odznaczający się naród, wyznaje wiarę Machometa, i też same ma religijne obrzędy i uroczystości jak Turcy. Światłą stroną ich indywidualności jest bystrość i dowcip, talent do poezyi, waleczność i względność dla niepodzielanych przez siebie opinij, cień zaś tego obrazu stanowi chytrość, skąpstwo, hipokryzya i zazdrość. Najuroczystsza przysięga niezdoła stawić tamy ich chciwości i żądzy zaszczytów, a zazdrością o wiele przewyższają Turków; co się zaś tyczy stosunku ich do płci pięknéj, oba te narody stoją zupełnie na równi. Pers kocha się w okazałości, i wiele zwykle łoży na najzbytkowniejszą broń i konie. Odzież jego od 100 lat znacznéj uległszy zmianie, składa się głównie z długich bardzo obszernych spodni, jedwabnéj koszuli, obcisłego kaftana, na który zwykle wdziewają na wierzch nakształt surduta drugi kaftan ozdobny bogatém bramowaniem; z szerokiego kosztownego pasa, za który zatykają kindżał, a na zwykłą odzież kładą futrem obszytą opończę; i z wysokiéj czapki niekiedy szalem obwiniętéj. Włosy z wyjątkiem dwóch za uszami loków, strzygą przy saméj prawie skórze, a brodę zapuszczają równie długą jak Turcy. Kobiety nigdy nieukazują się bez zasłony częstokroć podwójnéj, która całą ich postać wraz z twarzą zakrywa i tylko na oczy znajdują się wycięte w niéj otwory. W obcowaniu Pers nadzwyczajnie jest uprzejmy i układny, i wstrzemięźliwy w jedzeniu i piciu. Koło wieczora zwyczajnie jada obiad, którego głównem daniem jest pilaw, to jest, ryż z drobiem lub innem mięsiwem w najrozmaitszy sposób przyrządzany, prócz tego ciasta, leguminy lub potrawki. Sorbety, zwykły napój stołowy przyrządza on z soków rozlicznych owoców, jakkolwiek potajemnie nieodrzuca wina i wódki. Część większa Persów mieszka w miastach i we wsiach, ubożsi w nędznych lepiankach, zamożniejsi w ceglanych domach, bogaci w pałacach w pośród ogrodów najczęściéj z komnatami, ozdobnemi w fontanny dla chłodzenia powietrza ciągłą grą wytryskującéj wody. Wnętrze domów o wiele jest skromniejsze niż w Europie, piękny kobierzec i kilka poduszek do siedzenia zastępują mnogość naszych mebli, a brak zupełny wilgoci w kraju, dozwala wprost na ziemi rozścielać te przedmioty krajowego komfortu. Najrozpowszechnieńszym językiem kraju jest nowo-perski, który ma z niemieckim uderzające podobieństwo i dzieląc się na dyalekt dworski i kilka ludowych do pisma arabskich używa głosek. Każdy wykształceńszy człowiek powinien prócz nowo-perskiego posiadać język arabski i turecki.

W Persyi niema dziedzicznych kast społeczeńskich, prócz jednego pana, którym jest Szach czyli król, wszyscy zresztą poddani całego kraju są niewolnikami. Znajdują się jednak rodziny, w których z ojca na dzieci przechodzi tytuł Mirza, który jeżeli się znajduje przed nazwiskiem, oznacza to samo co u nas pan, jeżeli zaś położone jest po nazwisku oznacza księcia krwi. Chan jest tylko nazwą dostojeństwa, i zwykle dodaje się naczelnikom wojskowym.

Wiadomości Literackie.

Z Warszawy. „Sejm niewieści i Sprawa rycerska“ Marcina Bielskiego, liczące się do rzadkości bibliograficznych, wyjdą w wiernym przedruku w „Archiwum Domowém“ obok nieznanych dotąd rękopismów z tajnego archiwum króla Stanisława.

— Znany w świecie muzykalnym i literackim zamieszkały w Petersburgu p. Wiktor Każyński przygotował do druku piosennik pod napisem: „Przypomnienia starym przyjaciołom.“ Jest to zbiór piosnek na temata ludowe polskie i litewskie, tekst wzięty z Kraszewskiego, Syrokomli i wielu innych. Pomiędzy nowemi naszych poetów utworami pomieścił p. Każyński i pieśń Kurpińskiego: „Kiedy ranne wstają zorze.“

— Maurycy Wolf drukuje nieznaną dotąd powieść Zygmunta Kaczkowskiego: „Mąż szalony“ oraz „Djabła“ Kraszewskiego, i „Starościca wołyńskiego“ J. Korzeniowskiego. Zygmunt Kaczkowski wykończa powieść: „Wnuczęta“, w któréj wprowadza wnuków owych z powieści jego znanych nam Nieczujów.

— Sędziwy Nestor literatury naszéj Koźmian ogłosił w Gazecie Codziennéj Warszawskiéj: „Trybunał lubelski“ opis nadzwyczaj zajmujący, i wielkiéj wartości dla dziejów polskich. Jest to wyciąg ze wspomnień 82-letniego starca. Wspomnienia te sądząc z nadmienionego wyjątku, będą nieocenionym nabytkiem dla zarysów ubiegłéj przeszłości.

— Jeden z literatów naszych opracowywa od lat wielu dzieje Mazowsza, jako uzupełnienie i sprostowanie prac w tym przedmiocie, dawniéj zmarłego Hipolita Kownackiego, ogłoszonych w pamiętniku warszawskim F. Bętkowskiego, podług źródeł tamtemu nieznanych, które szczegółami nietylko znakomicie rzecz samą zbogaciły, ale zupełnie inne dziejom nadają stanowisko.

— Zapowiedziane dzieło: „Lud Ukraiński“ p. Marcinkowskiego, wyjdzie pod pseudonymem Antoniego Nowosielskiego nie nakładem Teofila Glücksberga, ale sam autor ogłasza prenumeratę. (*Bibl. W.*)

Ze Lwowa. Słownika Lindego druk już się rozpoczął w 200 egzemplarzach.

— Opuściła również prasę broszura w 100 tylko egzemplarzach odbita: „Rajnold Haidensztain i Franciszek Buhomolec, pisarze żywota Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana W. koronnego“ z dodaniem kilku ważnych dokumentów.

— Wyszedł tu także Kalendarz w języku rumańskim dla W. księcia bukowińskiego: „Kandarin pentru Dukatul Bokowinu.“

Z Poznania. Tom 3ci dzieła: „Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiéj w Polsce“ Dra L. Gąsiorowskiego wkrótce opuści prasę, nakładem księgarza Żupańskiego, tom 4ty i ostatni już jest przygotowany do druku.

Bolesław-Wiktor tłumacz poematu Lermontowa „Chadzy-Abrek“ zamieszczonego w ostatnim zeszycie Biblioteki Warszawskiéj, przygotował do druku przekład wierszém trajedyi Oelenschlegera „Corregio.“

Świeżo wyszły 8my numer Pamiętnika religijno-moralnego zawiera: O Chrystyaniźmie w Japonii i jéj stosunkach z narodami zachodniemi (dokończenie) — Życie wielebnego księdza Męcińskiego — Życie i uczynki ś. Jadwigi w Krośnie. Józef Kietowicz i Wojciech Siennicki proboszcze i dziekani — Korespondencya — Akt uroczysty zamknięcia kursów naukowych w akademii duchownéj rzymsko-katolickiéj — Kronika kościelna i Rozmaitości.

jekt ten zastąpiony został jak się zdaje przez inny, to jest aby założyć kolej żelazną na tem samem miejscu, ale w tedy trzebaby wybudować tamę w przylądku na Kustendżi, konieczną do nadania temu małemu portowi objętości potrzebnéj na wielki skład handlowy.

Gdyby Austrya zastąpiła Rosyą w protektoracie Księstw Naddunajskich wpływ tego wielkiego mocarstwa zmieniłby ową ciągle grożącą presyą Rosyi na granicę państwa Ottomańskiego. W tedy żegluga Dunaju ten wielki odpływ handlu z Niemiec ku Wschodowi mogłaby się rozwinąć będąc uwolnioną od szykan i przeszkód. I niema się czego obawiać aby tym sposobem niebezpieczeństwo zmienionem tylko zostało i jedno mocarstwo nie zajęło miejsce drugiego. Austrya mocarstwo katolickie i mocarstwo Niemieckie z wielką liczbą poddanych słowiańskich, nie może mieć tych samych widoków, ani tych samych interesów co Rosya, mocarstwo Greckie przez religią, a Słowiańskie przez narodowość.

We wczorajszym numerze podaliśmy jedną korespondencyą wiedeńską z *Journal de Francfort*, dziś dzienniki przynoszą nam drugą pod datą 5 września do tegoż dziennika pisaną:

Odpowiedzi odmównéj gabinetu rosyjskiego w przedmiocie czterech podstaw do pokoju, odpowiedzi zakomunikowanej przez księcia Gorczakowa towarzyszyła wyraźna obietnica że z Wołoszczyzny i Mołdawii wojska rosyjskie zupełnie ustąpią. Stosownie do noty z 3 czerwca, któréj wymagania popiera nota z 9 lipca, zajęcie Księstw Naddunajskich przez Rosyą byłoby stanowiło *casus belli* bezpośredni.

W skutek tego świeżego oświadczenia przez Rosyą, które zapewne zostanie wykonanem, powód do wojny bezpośredni nie istnieje więcéj. Skoro w skutek stanowiska wojskowego Austryi, Rosyanie opuścili swe pozycye i cofnęli się, Austrya niema już żadnego więcéj powodu attakować Rosyą. Austrya porozumiała się w prawdzie z mocarstwami zachodniemi względem podstaw pokoju, ale się bynajmniej niezobowiązała względem tychże mocarstw, aby w razie odrzucenia tych warunków nałożyć je siłą broni.

Z resztą te cztery rzeczone rękojmie są faktycznie całkiem prawie urzeczywistnionemi. Księstwa uwolnione zostały od panowania rossyjskiego, jeżeli nie przez bitwę, to przynajmniej przez ciąg ruchów wojskowych Austryi, która zachowa w każdéj okoliczności zajęte przez nią stanowisko. Wpływ Rosyi na jéj współwyznawców w Turcyi nie istnieje już w téj chwili. Podobnież Rosya nie panuje więcéj na morzu Czarnem. Nakoniec żegluga na dolnym Dunaju jest na nowo powiększéj części wolną;

Prawdopodobném nie jest, aby Rosya miała być w stanie zdobyć na nowo siłą broni korzyści jakie straciła. Idzie jedynie o to, aby przekonać Rosyan o konieczności uznania traktatem tego, co już istnieje jako fakt. Najpewniejszym sposobem dowiedzenia gabinetowi rosyjskiemu téj konieczności, byłoby, aby Prusy i Związek niemiecki przystąpiły do owych czterech podstaw czyli rękojmi, które nierównie więcéj przynoszą korzyści interesom Niemiec, aniżeli interesom jakiego bądź innego państwa europejskiego; aby nadto strony zawierające traktat przymierza zaczepnego i odpornego oświadczyły, iż chcą działać wspólnie z Austryą we wszystkich okolicznościach i odeprą napad na terrytoryum Austryi, jakby napad na terrytoryum ich własne. Wtedy, w tych dwóch przypuszczeniach, Austrya będzie mogła skutecznie wziąść na siebie rolę mocarstwa pośredniczącego między stronami wojującemi.

Journal de Francfort uznał za stósowne, podając list ten, dodać w końcu następującą uwagę:

Czytelnicy nasi poznają, że powyższa korespondencya chociaż z pod tego samego wychodzi pióra co wczorajsza, jeżeli nie jest w zupełnéj z nią sprzeczności, to przynajmniéj o wiele więcéj jest zaspakajająca pod względem pokoju. Mówi ona, że Austrya zachowa stanowisko neutralności zbrojnéj; mówi także, iż Austrya nie przyłoży się do zmuszenia zbrojną ręką Rosyi aby przyjęła warunki położone przez mocarstwa zachodnie; mówi nareszcie, że te warunki w wielkiéj części znalazły już zadość uczynienie, i że już o to tylko idzie, aby je w traktat ułożyć. Do otrzymania tego celu, korespondent nasz żąda udziału Prus i reszty Związku Niemiec. Sądzi on, że w takiém przymierzu zaczerpnęłaby Rosya przekonanie o konieczności rzeczonego traktatu.

Débaty podając artykuł powyższy z *Journal de Francfort*, dodają, że jeżeli wskazują stanowisko państw niemieckich, to dla tego jedynie, że ono w niczém niemoże zmienić kroków przedsięwziętych obecnie przez Francyę i Anglię; że to co się dzieje w Berlinie lub w Wiedniu mniejszéj jest wagi, skoro każdy dzień przynieść może wiadomość o wypadkach stanowczych na morzu Czarném, a wahania się dyplomatyczne gabinetów niemieckich, niemogą opóźnić ani na godzinę postępu operacyj wojennych w Krymie.

Times 8go września zamieszcza następny artykuł dotyczący obecnéj sytuacyi Austryi:

Twierdzą że na radzie gabinetowéj odbytéj pod prezydencyą samego Cesarza Franciszka Józefa na dniu 6 b. m. w Wiedniu, ministrowie Cesarstwa zadecydowali jakoby odrzucenie gwarancyj żądanych przez Austryę i mocarstwa zachodnie nie stanowiło *casus belli* przeciwko Rosyi, lecz że Austrya nie przestanie popierać tych warunków, i neutralność swoją zachowa, oczekując skutków wymierzonego przez mocarstwa sprzymierzone attaku na Sebastopol. W obecnym stanie rzeczy język taki i postanowienie Austryi nie może nas zadziwiać, gdyż dwór ten uzyskał już bez wystrzału niektóre koncesye, dla których dopięcia gotował się do wojny, i zdołał wspólnie z wojowniczemi państwami skłonić Rosyę do zawieszenia zamachów swoich przeciw Turcyi i do opuszczenia Księstw Naddunajskich które ta jako zakład materyalny zajęła. Gdy Rosya nie sądziła być stósownem otworzyć myśl swoją względem postępowania Austryi która się sprzymierzyła z Sułtanem i przymusiła armię rosyjską do odwrotu przed wojskami Omera paszy i jenerała Hess, gabinet wiedeński nie widział się w téj chwili dostatecznie upoważnionym do nadania wystąpieniu swojemu nieprzyjaźniejszéj i dotkliwszéj cechy, jakoteż do zajęcia terytoryum rosyjskiego, coby natychmiast uczynić było wypadło, gdyby sobie obadwa te cesarstwa wydały wojnę.

Więcéj niż któregokolwiek innego mocarstwa interesem jest Austryi przeszkodzić rozszerzaniu się wojny na teatrze tak zbliżonym do jéj granic; życzy ona sobie przywrócenia pokoju pod temi samemi warunkami na jakie zgodziły się swieżo państwa zachodnie. Dzisiejsza polityka opiera się prawdopodobnie na nadziei, że pomyślność armij sprzymierzonych w Krymie, wzięcie Sebastopolu i zniszczenie albo zabranie floty w tymże porcie, skłonią obie strony do układów w ciągu nadchodzącéj zimy. Jeżeli zatém operacye sił połączonych o tyle się powiodą, o ile się tego z wszelką ufnością spodziewamy, forteca rosyjska nad morzem Czarném będzie doszczętnie zniszczoną i główne punkta, za które państwa zachodnie walczą, faktem samym zostaną dopełnione. Jeżeli zaś przed zakończeniem obecnéj wojny Cesarz rosyjski utraci Sebastopol wraz z tém wszystkiem co się w nim zawiera, może przewidywać, że w roku przyszłym siła i energia państw morskich zapewne nie bez skutku obróci się przeciw Kronsztadowi.

Rząd austryacki zdaje się spodziewać, jeżeli takim będzie bieg wypadków że jedna z stron obudwóch poprzestanie na tryumfie a druga na swojéj porażce, i że wtenczas odnowienie układów na zasadach, z dumą przez Cesarza Mikołaja odrzuconych stanie się możliwém. Z wyjątkiem wypowiedzenia wojny przez Austryę, któraby jéj przeciąg skróciła, ograniczając rachuby Rosyi i działając dywersyę na naszą korzyść, wprost obchodzić nas nie mogą kroki jakie przedsięwezmą lub nieprzedsięwezmą państwa niemieckie, gdyż operacye jakie rozwijają armie sprzymierzone są całkiem niezależne od wszelkiego rodzaju pomocy ze strony Niemiec i żadna uwaga téj natury o dzień nawet jeden nie spóźniła tychże. W samych Księstwach armia Omera paszy jest całkiem panią linii Dunaju i wszystkich głównych punktów; a zajęcie ich przez Austryą udaremnia powrot najścia ich przez Rosyan.

Na tym punkcie rzeczy zostaną zapewne przez czas jakiś, na jakim są dzisiaj, jeżeli Rosyanie według przyrzeczenia swego cofną się za Prut i jeżeli opuszczą Galacz i Brailę, i resztę punktów leżących po za ich granicą. Nie ma powodu lękać się równocześnie, aby Cesarz Mikołaj nie ściągnął z zachodnich części cesarstwa znakomitych korpusów wojska, w celu użycia ich w Krymie, który kilkusetmilowa przestrzeń od właściwéj Rosyi odgradza. Oczy Europy i świata całego wyłącznie zwrócone są na wielką wyprawę przeciw Sebastopolowi, która jakeśmy się z proklamacyi marszałka Saint Arnaud z 25go sierpnia dowiedzieli, właśnie co wyruszyć miała.

Swiat cały uznał nareszcie trafność stale przez nas objawionego zdania, że od skutku téj ważnéj wyprawy, jak na teraz los wojny zależy. Porównane z tą walką wszelkie inne są podrzędne, wszelkie dyplomatyczne kroki stają się drobiazgowemi. Lecz jeżeli Anglia i Francya jak się spodziewamy osiągną cel za pomocą Boga który błogosławi sprawiedliwéj sprawie, dopełnią czynu, jaki się równie czuć da ludom Azyi jak dworom europejskim i to samo zwycięztwo które obali potęgę nieprzyjaciela, zgromadzi około naszych sztandarów państwa, które zbyt jeszcze są niezdecydowane, ażeby podzielać niebezpieczeństwa walki.

List z Wiednia do *Ind. belge* 6go września, daje następną analizę okólnika przesłanego przez rząd austryacki ajentom dyplomatycznym:

Rosya odrzuciła w nocie swojej ostatniéj przyjęcie czterech gwarancyj, proponowanych przez Austryę i popieranych przez Prusy. Odmowna ta odpowiedź zawartą jest nareszcie w słowach najumiarkowańszych, przy równoczesném uroczystém przyrzeczeniu natychmiastowego opuszczenia Księstw Naddunajskich.

Co do Austryi, trwa ona w swojém przekonaniu, że cztery te propozycye zawierały najwłaściwsze żywioły do podstawy, na któréj miał być przywrócony pokój bez naruszenia równowagi europejskiéj. Sympatyzując więc teraz jak dawniéj z mocarstwami zachodniemi, oczekuje od ich wojennéj działalności otwarcia drogi do przyszłego pokoju.

Traktat austryacko-pruski zachowuje siłę i ważność swoją całkowicie. Traktat odnoszący się do zajęcia Księstw przez Austryę, wprowadzony zostanie w pełne i całkowite wykonanie. Jednakowoż w obecnym stanie rzeczy, niema bezpośredniego powodu do wojny. Czekać więc będzie jeszcze, lecz mając prawo przypisywania sobie zasługi że zniweczyła plany Rosyi przeciwko Turcyi nie wyjdzie z obecnego swego systemu zbrojnéj neutralności, nadając mu większą jeszcze niżeli dotąd siłę.

Korespondencya Czasu.

Berlin 12 września.

† Dzienniki niemieckie wspominają o dwóch okólnikach, które Austrya i Prusy przesłały w zeszłym tygodniu do swych ajentów dyplomatycznych w Niemczech, z wyjaśnieniem stanowiska, jakie po nadejściu ostatniéj odpowiedzi z Petersburga zająć postanowiły. W stanowiskach tych jest nie mała różnica, wypływająca bezpośrednio z różnicy stosunku, który państwa te przyjęły względem wiadomych rękojmi. Austrya obstaje i nadal przy tych rękojmiach i mniema, że tylko na ich podstawie można osiągnąć pożądany pokój; wszakże daleką jest od popierania ich z bronią w ręku; pozostaje na dotychczasowem stanowisku obserwującéj zbrojnéj neutralności, i nie spuszcza z oka interesów Niemiec, spodziewając się, że takowe w rozszerzonéj podstawie traktatu kwietniowego, opisanéj stósownie do obecnego rzeczy położenia, znaleść mogą dostateczne dla siebie na każdy przypadek bezpieczeństwo. Przeciwnie Prusy uważają dla siebie odrzucone przez Rosyą rękojmie państw zachodnich jako niebyłe; traktowania na ich podstawie o pokój, jako nie prowadzącego do żadnego rezultatu, nie polecają; w przyrzeczonem nanowo zupełnem opuszczeniu Księstw Naddunajskich przez Rosyą widzą warunki traktatu kwietniowego zaspokojone; wszakże dla zabezpieczenia wspólnych interesów Niemiec przy zawrzeć się mającym pokoju, uważają za rzecz pożądaną, wejść już teraz w układy celem ściślego tychże interesów opisania. W ostatnim tym punkcie spotykają się oba mocarstwa z sobą, i ten punkt będzie też zapewne w przyszłych umowach decydującym, bądź że umowy te sprowadzą tylko uzupełnienie traktatu kwietniowego, bądź że w nową odzieją się formę. Państwa niemieckie mogą różnić się w systematach i życzeniach; mogą różnić się nawet co do warunków mających stanowić podstawę przyszłego pokoju; samo położenie jeograficzne Prus i Austryi różnicę takową sprowadza i usprawiedliwia; — w interesach realnych, w interesach obrony, bezpieczeństwa, niezawisłości i całości Niemiec, w chwili uznania potrzeby czynnego wystąpienia i działania, różnić się z sobą nie będą. Nauka przeszłości była zbyt wielka, aby się Niemcy i w obecnéj próbie na dwa nieprzyjacielskie obozy podzielić miały. Stanowisko ich wskaże w ostatecznym razie nie chwilowa spekulacya polityczna, walcząca pod spłowiałym sztandarem cywilizacyi przeciwko barbarzyństwu, lecz tradycya. Tradycya wskazała i utrzymała dotąd państwa niemieckie na tém, na którem je widzimy, stanowisku. Państwa zachodnie przychodzą powoli do przekonania, że samym urokiem niezwyciężoności lądowéj z jednéj, a morskiéj z drugiéj strony, świata się dziś nie podbije, ani materyalnie, ani moralnie. Walka tylko istotnych przeciwieństw prowadzi do istotnego zwycięztwa. Podobieństwo zasad pozorną tylko wiedzie walkę. Koniec jéj — nie zwycięztwo nowych potęg, lecz rozejm między żywiołami starego porządku, serdeczna przyjaźń pomiędzy cywilizacyą a barbarzyństwem. Dzienniki zachodnie, widząc, że nie tylko państw niemieckich, lecz nawet Szwecyi nie udało się wciągnąć do aliansu z Zachodem, mają już tylko słowa lekceważenia dla nich, nazywając kwestyą podrzędną, czy państwa te przyłączą się w dalszym biegu rzeczy do Zachodu, czy nie. Że Zachód stracił sześć miesięcy na pozyskanie państw neutralnych, o tem naturalnie obrażona próżność nie pamięta. Państwa zachodnie wzięły się wreszcie do dzieła, i same pokażą światu, że czego chcą, dopną. Sebastopol teraz w ustach wszystkich. Prawda, że siły przeciwko niemu są tak olbrzymie, że zaledwie godzi się wątpić o zwycięztwie. Lecz rezultat? czy także tylko spotęgowany Bomarsund? a potem powrót do Bosforu? W następnym roku może, jeśli szczęście sprzyjać będzie, stać się tożsamo z Kronsztadtem. O potędze zasobów i środków wojennych Zachodu nikt nie wątpił. Lecz cóż potem? Państwa zachodnie będą tak daleko z wymożeniem warunków pokoju na Rosyi, jak są dzisiaj. Zniszczywszy jéj floty i porty, nie zniszczą jeszcze przez to jéj lądowéj przemocy. Jakież gwarancye mieć będą na przyszłość? Anglia będzie zadowoloną, lecz Francya? Z tego się pokazuje znaczenie państw niemieckich w dzisiejszéj wojnie, a zarazem jéj prawdopodobny koniec.

N. Pan powrócił z Puttbus, Książę Pruski przyjeżdża jutro. Cały Berlin zajęty jest obecnie środkami wsparcia ludności szląskiéj, która ucierpiała przez tegoroczną powódź. Zawiązał się w tym celu komitet, na którego czele stoi trzech ministrów, prezydent policyi i nadburmistrz miasta, tudzież kilku znakomitszych obywateli. Jutro zaś będzie dany olbrzymi koncert w Thiergarten. Szesnaście kapel wojskowych będzie miało w nim udział, grając od 2 do 8 wieczorem po alejach i placach Thiergartenu, którego wejścia w tym celu będą zamknięte, aby dochód był większy. Wejście kosztuje tylko 1 złp. Cel dobroczynny oraz nienasyconość Berlinczyków słuchania muzyki każe się spodziewać, że dochód będzie ogromny. Będzie to jednak tylko kroplą wody, bo szkody zrządzone mają wynosić do 27 milionów talarów. Rząd myśli podobno o otworzeniu nadzwyczajnego kredytu w tym celu, co jednakże stać się dopiero może po zebraniu się sejmu. Sejm zwołany będzie tego roku wcześniéj, zapewne już w połowie miesiąca listopada.

Wiedeń 12 września. Yacht cesarski „Orzeł“ popłynął do Linz, gdzie oczekiwać będzie przybycia N. Państwa do Ischl i powiezie ich do Wiednia.

— Zamek w Budzie zupełnie odnowiony, oddany został na własność dworu cesarskiego i temi dniami odbierali go urzędnicy dworscy wysłani tym celem z Wiednia.

— Hospodar multański książę Jerzy Ghika przybyły niedawno z Baden do Wiednia najął mieszkanie na kilka miesięcy, z czego wnoszą, iż nie liczy na rychły powrót do kraju.

— Dyrekcya banku narodowego austryackiego postanowiła wręczyć na dniu 25 b. m. akcye nowéj emisyi nabywcom onych, którzy całkowitą za nie złożyli należytość.

Rossya.

Journal de St. Petersbourg z d. 3 b. m. podając obok siebie proklamacyę Cesarza Napoleona do armii wschodniéj i proklamacyę Halima paszy do mieszkańców Bukaresztu zalecającą im staranie około pozostałych w mieście chorych Rosyan, takie nad niemi czyni uwagi:

Monitor powszechny obejmuje w swym numerze z 21go proklamacyę Cesarza Francuzów do żołnierzy i marynarzy wschodniéj armii.

Uważamy za nasz obowiązek podać czytelnikom naszym dosłownie ów ciekawy dokument. Nie będziemy go komentować, sam on dostatecznie się komentuje.

Obok téj proklamacyi, jako miarę do porównania, ogłaszamy również proklamacyę, którą dowódzca wojsk tureckich wydał do mieszkańców Bukaresztu, przy wejściu swém do tego miasta. Odznacza się ona tonem umiarkowanym i spotykamy tam tę roztropną maksymę, która nie jedno państwo i nie jeden dzisiejszy mąż stanu mógłby wziąść za prawidło swych wyrazów: „Dwa państwa nieprzyjazne w téj chwili mogą być przyjaciołmi jutro i powinny się szanować nawet pośród okropności wojny.“

Turcya.

Listy z Warny 2go września piszą, iż flota przeznaczona przeciw Krymowi, jeszcze nie wypłynęła na morze, lubo zapowiedziano jéj wyjście na dzień 1 i 2 b. m. Zwłokę tę przypisują panującym jeszcze na morzu Czarnem burzom, lecz się spodziewają, iż lada chwila kotwice podniesione będą. Wojska wszystkie z głębi Bułgaryi ciągną śpiesznie ku Dunajowi, częścią zaś do Warny, aby przebyć Bułgaryę przed nadejściem pory jesiennéj i złych dróg. Ci co przyjdą do Warny udadzą się do armii azyatyckiéj. Listy prywatne z Warny wyjaśniają powody, dla których jenerał Espinasse ma być oddany pod sąd wojenny. Pochód jego do Karassu przyprawił znaczną część o śmierć lub chorobę. W ciągu 14 godzinnego marszu wśród piekącego upału nie było kropli wody i dowódzca nie rozpoznawszy miejscowości prowadził wojsko drogą, na któréj wody nie znaleziono. Kiedy zaś pod noc przyciągnęło wojsko do bagnistéj strugi wpadającéj do Dunaju, rzucono się nagle bez ładu do wody, i pito wodę zamuloną.

Księstwa Naddunajskie.

Korespondencya Pruska w liście w Bukaresztu z dnia 30go sierpnia podaje następujące nieznane zkądinąd okoliczności: Pomimo że przednia straż austryacka stoi w Plojeszti i Piteszti, a wejście jej zapowiedziane na 6go września, władze tutejsze wstrzymywały się zawsze jeszcze z ogłoszeniem proklamacyi jenerała Hessa, gdyż takowa raziła i Turków i Wołochów. Dopiéro 30go sierpnia redaktor *Bukaresztskiéj Gazety* niemieckiéj zagrożony został przez władzę wojskową turecką więzieniem, jeżeli nie ogłosi odezwy doręczonéj sobie przez jeneralny konsulat austryacki. Z drugiéj strony rozporządzenie komisarza tureckiego Derwisza paszy uderzyło Wołochów, gdyż w dokumencie tym Sułtan nazwany był władcą Księstw (Souverain), nie zaś ich zwierzchnikiem (Suzerain), z czego wnoszą, iż Turcya nie uznaje dawnych traktatów i kapitulacyj, a przywrócenie Wołochom dawnych ich swobód uważaném być ma za akt łaski.

— *Gazeta Bukaresztska Niemiecka* zamieszcza następującą publikacyę:

Jego Excel. komisarz cesarski Derwisz, wy-

stósował następującą notę do Rady administracyjnéj Księstwa:

Panowie! Gdy zajęcie kraju przez Rosyan sprowadziło wszystkie dolegliwości niesprawiedliwéj wojny, obaliło zarazem samowolnie porządek rzeczy zaprowadzony w Wołoszczyźnie, od tego czasu kraj pozbawiony jest prawego rządu. Byłoby to mylnie tłumaczyć przychylne zamiary i dobrotliwe uczucia miłości ojcowskiéj naszego najłaskawszego Monarchy, gdyby chciano dłużéj podobny stan rzeczy znosić, skoro J. C. Mość raczył nakazać mi szczególnie przywrócenie i utrzymanie porządku i spokojności publicznéj. Oczekując przeto dalszych rozporządzeń J. C. Mości pod względem urządzenia stałéj administracyi, odpowiednio do przywilejów i swobód krajowych, poczytałem zgodnie z JO. naczelnym wodzem za rzecz naglącą i niezbędnie potrzebną, zamianować tymczasową Radę administracyjną, która z was panowie w następujący sposób składać się będzie:

Wielki Wornik Konstanty Kantakuzeno, prezydent Rady administracyjnéj i minister spraw wewnętrznych;

Ban Konstanty Cheresko, szef milicyi wołoskiéj (Spatar);

W. Wornik J. Filipesko, minister skarbu;

Logotet J. Statimeano, minister spraw duchownych;

Logotet Otteteleszeano, kontroler państwa;

Logotet J. A. Filipesko, sekretarz stanu;

Kluczar J. Kantakuzeno, minister sprawiedliwości (tymczasowy).

Gdy panowie ocenicie zapewne całą ważność prac sobie powierzonych: „kierowania zarządem kraju“, przeto postępując wedle praw obowiązujących, użyjecie wszelkich sił waszych i podwoicie waszą gorliwość i czynność, aby we wszystkiém co działać będziecie, nic nie wychodziło po za granice sprawiedliwości i słuszności, jak to duch i litera ustawy zasadniczéj kraju stanowi. Ożywieni uczuciem wiernego przywiązania do rządu J. C. Mości, tudzież czystą i bezinteresowną miłością ojczyzny, musicie zawsze zmierzać ku temu, aby we wszystkich pracach waszych panowała największa bezstronność.

Jeżeli w ten sposób odpowiecie przeznaczeniu waszemu, wtedy panowie zasłużycie sobie na wdzięczność waszéj ojczyzny. Usprawiedliwicie zupełnie położone w was zaufanie i zasłużycie na takowe, a tym sposobem utwierdzicie nas w mniemaniu, że wraz z J. Excel. marszałkiem armii cesarsko-ottomańskiéj przyłożyliście rękę do dzieła dla kraju zbawiennego, tak, iż kraj nie uczuje potrzeby nowéj zmiany przed nadejściem od Wysokiéj Porty rozkazów.

Kończąc to moje pismo, które mam zaszczyt panom przedłożyć, mniemam iż mi należy, jeszcze raz zawezwać was szczególnie, abyście punktualnie i ściśle posłusznymi byli wszelkim rozkazom, jakie otrzymacie od J. Excel. naczelnego wodza armii ces. ottomańskiéj. Przyjmcie panowie ponowne zapewnienie mojego zupełnego poważania.

Bukareszt 19go (31) sierpnia 1854.

Komisarz cesarsko-ottomański.

(podpisano) *Derwisz.*

— Z Bukaresztu donoszą pod d. 7 b. m. iż fmp. hr. Coronini, krótki tylko czas ma w tém mieście zabawić, i udaje się do Suczawy, skąd wojska cesarskie wejść mają do Multan. Rozmaite deputacye obywateli przedstawiały się jenerałowi i przyjmowane były uprzejmie. Większa część wojska austryackiego w stolicy wołoskiéj stoi kwaterą po prywatnych domach. Władze cywilne mają polecenie korespondowania bezpośrednio z komendą austryacką w rzeczach tyczących się okupacyi wojskowéj. Fortyfikacye około Dżiurdżewa i Oltenicy prowadzone są rączo. Pułkownik Dieu udał się z wieloma oficerami inżynieryi do Kalaraszu, gdzie mają być również zakładane fortyfikacye. Jenerał Bateson, Anglik w służbie tureckiej uorganizował pod Silistryą oddział 5000 baszybozuków i w końcu sierpnia wyruszył z nim do Babadaku w Dobruczy, gdzie się gromadzą wojska przeznaczone do działania przeciw Izmaiłowi w Besarabii. Wszyscy żołnierze zbywający od załóg w Ruszczuku, Turtukaju i Sylistryi posuwają się do Dobruczy i częścią gromadzą się w Babadaku, częścią w Maczynie. Będzie ich tam razem około 80,000.

Z Jass donoszą, że jen. Liprandi przechodził przez to miasto z korpusem swoim na dniu 4 września, a 6go miał się przeprawić przez Prut pod Skuleanami. Jen. Dannenberg wyszedł z Fokszan 1go, a 4go miasto to zupełnie miało być wolne od wojsk rosyjskich, które ciągną do Tekucza i ztamtąd w trzech dniach mają się za Prut przeprawić. Jen. Lüders udał się z Reni do Izmaiłowa i bawić tam będzie aż do przeniesienia się tam głównéj kwatery ks. Gorczakowa. W ostatnich czasach zbiegostwo miało się bardzo zagęścić w armii rosyjskiej i karane bywa śmiercią. W Jassach leży jeszcze około 500 chorych Rosyan, których nie będzie można przewieść.

— Tu i owdzie tak w wiedeńskich jako i zagranicznych dziennikach, w jednych ogólnie, w drugich nieco szczegółowiéj znajdujemy wzmiankę o nieporozumieniach między Omerem paszą a komendą austryacką w Bukareszcie z powodu odezwy fzm. bar. Hessa wydanéj w chwili wstąpienia wojsk cesarskich na ziemię wołoską. *Lloyd* w liście z Bukaresztu usprawiedliwia obie strony i usiłuje nadać téj rzeczy obrót taki, by i jednéj i drugiéj stronie nie uchybić. *C. Ztg. Cor.* mówi, iż d. 8 b. m. Omer pasza był w odwiedzinach u fmp. hr. Coronini, przeto spór ten uważać można za załatwiony. Powstał on zaś głównie z tego powodu, iż w proklamacyi głównodowodzącego wojskami austryackiemi nadmienioném było, że wojska te wchodzą dla przywrócenia spokojności i porządku, tudzież aby władze miejscowe odnosiły się do komendy austryackiéj, Omer pasza miał upatrzeć w tem ubliżenie Porcie któréj wojska pod wodzą Halima paszy już poprzednio zajęły były Bukareszt, a zatem w chwili wejścia wojsk austryackich stan prawny w Księstwie panował, zwłaszcza że komisarz turecki Derwisz pasza naznaczył był członków dotychczasowéj rady administracyjnéj. Z tego to nieporozumienia wypłynęła zapewne zwłoka w obwieszczeniu proklamacyi fzm. bar. Hessa w gazecie Bukaresztskiéj.

Donieśliśmy, że *Journal de St. Petersbourg* oddaje sprawiedliwość dowódzcom tureckim pod względem postępowania ich z jeńcami rosyjskiemi. Rzeczywiście władze tureckie wszelkiego dokładają starania, aby zasłużyć na szacunek nieprzyjaciół nawet swoich. Pomieniony dziennik stawia w téj mierze Turków w porównaniu z Anglikami, a porównanie to niezmiernie przeważnie wypada na korzyść pierwszych. *Gazeta Bukaresztska* publikuje też następny rozkaz Omera paszy do Rady administracyjnéj wołoskiéj, który niechybnie będzie w petersburgskim dzienniku powtórzony. Brzmi on jak następuje:

„Dowiaduję się właśnie, że jeden podpułkownik rosyjski raniony w ostatnich zajściach pod Buzeo, znajduje się w Bukareszcie bez żadnéj opieki lekarskiéj. Pośpieszam przeto z wezwaniem prześwietnéj Rady Administracyjnéj, aby natychmiast przeznaczyła jednego z lekarzy do opatrywania rannego oficera i proszę jéj, aby się zajęła tem, iżby choremu nie zbywało na niczem, a zarazem, aby mu oświadczyła, iż po wyzdrowieniu może wolno i bez przeszkody udać się do Rosyi.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

P. Field znany z „Household Works,“ niegdyś urzędnik policyi śledczéj w Londynie, zobowiązał się za pewném wynagrodzeniem znaleść dowody niewierności pewnéj pani, która z mężem rozłączona pobierała od niego alimenta. Mężowi szło o to, żeby się zrzucić z obowiązku utrzymywania swéj żony i wytoczył proces nie o obrazę honoru, ale o zwrot wypłaconych już alimentów i uwolnienie się od dalszych. W tym celu trzeba było znaleść świadków niewierności żony, o co się téż Field postarał, wprowadziwszy w dom téj pani służącą ze swojego ramienia. Służąca ta powierciała we drzwiach dziury świderkiem i sprowadziła swiadków, którzy potém stawali przed sądem i mieli zeznawać. Sąd przysięgłych zważywszy niemoralność środka, którego użyto na otrzymanie dowodów, odrzucił skargę nie przystąpiwszy jeszcze do przesłuchania świadków i objawił głośno naganę swoją z powodu naruszenia domu przez policyę tajną, któréj prawa angielskie nie znają. *Daily News* wystąpiły z tego względu z groźnym zarzutem, pytając czy do tego przyszło, aby mieszkanie prywatne przestało być twierdzą niezdobytą, skoro załoga jego ze szpiegów się składa? P. Field z zimną krwią odpowiada publicznie na uczyniony sobie zarzut mówiąc, że jako nie będąc już urzędnikiem ale osobą prywatną, ma prawo jako mieszkaniec kraju wolnego używać przemysłu swego dla zarobku i zarazem donosi o miejscu swego zamieszkania, polecając się łaskawym względom Wysokiéj Szlachty i Szanownéj Publiczności.

— Miasteczko St. Laurent-du-Pont w departamencie Izery, zgorzało prawie do szczętu 31go sierpnia. Bez mało 150 domów stało się pastwą płomieni i tylko kilka ocalało.

— W Hamburgu pokazują teraz mumie peruańskie, którym 2,000 lat liczą starości. Wykopano je w Peru i mimo wiedzy władz miejscowych sprowadzono ciemną nocą na statek holenderski, na którym je do Europy przewieziono.

— Pałac przeznaczony na wystawę przemysłową w r. 1855 w Paryżu odbyć się mającą, jest już na ukończeniu. Stoi on na polach elizejskich i zewnątrz wydaje się być prawie gotów, tylko brak mu rzeźb na fryzie i kapitelach słupów; wewnątrz wszelako pracuje tysiące rąk nad jego urządzeniem. Drzewa nie użyto w tym budynku tylko na posadzkę. Aby mieć wyobrażenie o rozmiarze tego budynku, trzeba nadmienić, iż galerya otaczająca go jest 7 razy dłuższa niż Louvre i Tuilleries razem wzięte. Główny budynek zajmuje 27,000 metrów □ przestrzeni, ale kiedy mu przybędzie galerya na 3,600 stóp długa, będzie miał wtedy 77,000 metrów obszerności. Na europejskim kontynencie nigdy jeszcze nie było tak ogromnego gmachu jak galerya, która jest tylko dodatkiem do budowy pałacu. Potrzeba dobry kwadrans czasu, aby ją przejść od jednego końca do drugiego. Główny gmach składa się z trzech sal, jednéj w środku, dwóch po bokach. Środkowa sala ma 216 okien, poboczne po 292. Okna te są z ogromnych i grubych ułożone szyb. Dół dźwiga 388 słupów żelaznych, piętro zaś 316. Sala środkowa długą jest na 600 stóp, szeroką na 150, wysoką na 60. Do budowy téj użyto lanego żelaza 4,500 tonów to jest 9 milionów funtów. Żelaza zaś kutego 3,600 tonów. Pałac cały pokryty jest dachem szklannym do którego użyto 33,000 metrów □ szkła matowanego, wiązanie dachu z żelaza. Wchód do pałacu będzie w kształcie łuku tryumfalnego 45 stóp szerokiego, a 60 stóp wysokiego. Okna ozdobione w szyby malowane, a wszędzie cyfra cesarska z wieńcem i koroną. Ozdoby rzeźbiarskie zajmują pierwszych artystów francuzkich, nad wchodem będzie grupa z 30 figur w płaskorzeźbie.

— Kapitan Perry wrócił z podróży swojéj do cieśniny Davisa i tak jak wszyscy poprzednicy jego nie przywiózł ani wieści o Franklinie. Potwierdza on tylko mniemanie kilku dawniejszych żeglarzy podbiegunowych, iż po za pewnym stopniem szerokości północnéj temperatura znów jest łagodniejsza. Znalazł on z powrotem roślinę „Saxifraga“ w stanie okwitnienia pod 76 stopniem, a o 10 stopni więcéj ku południowi dopiero zaczynającą się rozwijać.

— Niedawno umarł w Paryżu Lepoitevin Saint-Alme, pierwszy z współpracowników Balzaka, z którym wydawał początkowe romanse pod wspólném imieniem Horace St. Aubin, Lord Rhone i Viellergré. Był on jednak przedewszystkiém dziennikarzem i w ciągu 30 lat redagował czasopisma: Figaro, Capitole, Globe, Satan, Corsaire i Liberté. Ostatnie z tych pism naprzód w r. 1848 wystąpiło z imieniem Ludwika Napoleona jako kandydata do prezydentury. Saint-Alme wprowadził za Ludwika Filipa w cyrku olimpijskim wielkie igrzyska bitew.

— Dziennik rosyjski „Kaukaz“ donosi z Kermanu z Persyi: Gdy rozkaz wysokiego sądu do Sardara, zawiadującego ziemami Esd i Kerman, Muhameda Hassana Hana już doszedł, a treść jego podaną została do wiadomości wszystkich i każdego z osobna, nakazano wszystkim klasom i działom narodu zachować się tak, jako w tym przepisie stoi i wykonywać to co nakazane, a mianowicie: iż „każdy winien czapkę swoją skrócić według miary nakazanéj pomienionym przepisem i nikt nie ma się ważyć nosić wyższéj czapki.“ „Kaukaz“ mówi, że rozkaz ten wydany został w celu pohamowania zbytków, jakich się dopuszczała młodzież perska w swoich niezmiernie wysokich nakryciach głowy, które nieraz po kilkaset rubli wartały.

Przyjechali od d. 13go do 14go września.

HOTEL POLLERA. Karolyi Ludwik c. k. oficer, Hinrichsen Hermann kupiec ze Lwowa. Rodakowski Zygmunt Dr. prawa, Niezabitowscy Napoleon i Franciszek właściciele dóbr z Wiednia. Schreiber Aleksander właśc. dóbr, Barenstein Fryderyk major, Bormann Karol urz. z Wrocławia. Issner Ludwik inspektor z Mysłowic. Spanier Karol kupiec z Berlina. Hr. Szembek Roman z Poręby. Weissenbach Karol major z Sobolowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Kulik Filip prof. ze Lwowa.

Wyjechali. A. T. Chełchowski do Lwowa. Cassan Kazimierz, de Narbonne Karol do Wiednia. Michalczewski Piotr do Pragi. Thieberg Henryk do M. Ostrawy. Łopacki Jan Kanty do Poręby. Łubkowski Feliks do Tarnowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 12go września. Dowóz pszenicy z Królestwa Polskiego znacznie był wczoraj mniejszy niż w upłynionym tygodniu. Zaraz za dowiezieniem, na granicę sprzedaż szła nader szybko, bo zamiast za pośrednictwém spekulantów, młynarze i piekarze tutejsi przybyli sami na granicę i ceny poskoczyły zaraz 3 do 4 złp. na korcu. Płacono od 47 złp. za liche ziarno przerosłe, 50 za średnie, 53 do 54 piękne; i to nietylko odręcznie ale nawet na dostawy za dni 14 te same ceny naznaczano. Zawarto téż nieco umów po téj cenie, a nawet wielu ze szlachty oświadczyło, że na te ceny nie masz dla nich pośpiechu i że w listopadzie nawet tyle dostaną. Do tego przyczyniły się zamówienia nowych dostaw dla magazynów wojskowych w Królestwie Polskiém. Mimo tego tutejsi spekulanci nie bardzo ubiegali się za zakupném po takich cenach, a nawet z połowa zwykle kupujących zupełnie nic nie kupiła. Na targu Kleparskim zjechało się dużo kupców z Białéj, Wadowic aż do Cieszyna, gdzie liczą na Kraków z powodu wylewów w Szląsku. Sprzedaż szła niezmiernie szybko, nawet ziarno przeznaczone do Prus i transito do kolei dostawione, oclono i wzięto do Galicyi. W ogóle płacono 14 do 15 złr. Piękne ziarno 16 do 17 złr. Żyto również mocno poszukiwane. Parę set korcy z Prus sprowadzone, płacono po $12\frac{1}{2}$ do $12\frac{3}{4}$ złr. Z okolicy żyto piękne 13 do $13\frac{1}{4}$ złr. Jęczmień płacono dobrze i chętnie. Piękny towar pruski płacono $10\frac{3}{4}$ do $11\frac{1}{4}$ złr. W ogóle wszystkie zapasy wyczerpane i ceny stale do końca targu utrzymały się.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 14go września:* — Metaliki 5-proc. $85\frac{7}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $74\frac{1}{16}$. — Metaliki 4-pr. $66\frac{1}{2}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 118. — Londyn 11 kr. 28. — Paryż 138. — Akcye Bankowe 1254. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 14 września. Bankn. austr. ż. $93\frac{1}{4}$ płacą $92\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. 110 płacą 109. — Ruble sr. nowe żąd. 103 płacą $102\frac{1}{3}$. — Cwancygiery nowe żąd. 111 pł. 110. — Cwancygiery stare żąd. 111 pł. 110. — Imperyały ż. $8\frac{5}{4}$4, pł. $34\frac{4}{5}$. — Dukaty austr hol. ż. $20\frac{1}{4}$ pł. $19\frac{3}{4}$. — 20-franki ż. $34\frac{4}{5}$ pł. $34\frac{1}{3}$. Listy zast. pol. żąd. $98\frac{1}{2}$ płacą 98. — Listy zast. gal. żąd. 88 pł. $87\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski d. 11 września. Dukat holend. 5 złr. kr. 26. — Dukat ces. 5 złr. 30 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 29 kr. — Rubel ros. 1 złr. 50 kr. Talar pruski 1 złr. 45 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — w mk. — Sprzedano 100 po złr. 87 kr. —. — Dawano za 100 złr. 86 kr. 30 Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 13 września. Metaliki $85\frac{3}{8}$ Nowa pożyczka $74\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wied. 1257. — Akcye kolei żelaz. półn. $173\frac{3}{4}$. — Agio od złota $22\frac{1}{2}$ od srebra $18\frac{1}{2}$ — Oblig. uwoln. grunt. 78. — Nowa pożyczka 1854 r. $97\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z dn. 13 września. — Banknoty austr. $86\frac{5}{6}$ ż. — Banknoty pol. $92\frac{11}{12}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $90\frac{1}{2}$ ż. — nowe — d. — Listy zast. pozn. $101\frac{1}{12}$ d. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $93\frac{3}{4}$ żąd. — Koléj Krak. górn. Szląska. $84\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 13 września.

ω Żadnéj dotąd wiadomości o wyprawie na Sebastopol. Poseł turecki otrzymał tylko z Carogrodu zapewnienie, że wyprawa ta łączy się z ogólnym planem dalszéj wojny z strony lądu, i że wojska Omera paszy pójdą zaczepnie za Prut. Gabinet tutejszy robi usiłowania w Berlinie i w Frankfurcie do utrzymania jedności politycznéj Niemiec w duchu traktatu 20go kwietnia i ze zwrotem uwagi na gwarancye odrzucone przez Rosyą. Tu jest mniemanie, że opozycya Prus, jest tylko dyplomatyczną strategią. Zresztą postanowienie tutejszego gabinetu pozostania na stanowisku *zbrojnéj neutralności* jest niezmienne.

Z Paryża idą tu ciągle najprzychylniejsze zapewnienia. Polityka Cesarza Napoleona co do Włoch i Szwajcaryi, zjednała mu już zaufanie tutejszego gabinetu, i pewność utrzymania przyjaznych stósunków wzrasta. Baron Bourquenay ma tu pod tym względem bardzo przyjemne i poważne stanowisko.

Cesarstwo po powrocie do Schönbrunn, pozostaną tam aż do końca przyszłego miesiąca.

Depesze telegraficzne.

Nyborg 12 września. Wczoraj przepłynęły tędy francuskie okręty wojenne „St. Louis“ i „Andromaque,“ a dzisiaj „Donauwörth, Tilsit, Cleopatra, Syrienne“ i dwa parowce francuskie, a wszystkie popłynęły ku północy.

Berlin 13 września. Hr. Benkendorff przybył tu z Saksonii.

Tryest 13go września. Północne gwałtowne burze, które w początkach tego tygodnia wiały na wodach lewanckich i na morzu Czarnem stały się zapewne powodem spóźnienia parowego statku pocztowego ze wschodu. Dziś w południe nie widziano go jeszcze.

W Londynie otrzymano wiadomość z Gdańska, iż admirał Napier idzie za przykładem jenerała Baraguay i opuści Baltyk na okrętach *Gladiator* i *Cumberland*. Ze wszystkich portów baltyckich nadeszły wiadomości o powrocie całéj floty połączonéj. Wyprawa ta z tak ogromnemi połączona kosztami i tyle wymagająca czasu i przygotowań, skończyła się na Bomarsundzie, lubo odezwy admirałów zapowiadały olbrzymie jej skutki. Czy i wyprawa sebastopolska nie dozna podobnego losu?

Z Warny drogą lądową nadeszłe nowiny z dnia 3go b. m. podają, iż flota połączona wpłynęła stamtąd tegoż dnia i wzięła kierunek ku Bałakławie, przynajmniéj sternicy takie mieli polecenie, prawdziwe czy pozorne tego niewiadomo. W tym punkcie mają wojska wylądować, a eskadra, która była już poprzednio wypłynęła, miała być przeznaczoną na blokowanie Sebastopola. Naliczono w porcie 70 parowców, 60 innych liniowych okrętów i 200 rozmaitych mniejszéj wielkości statków. Za tydzień spodziewają się pierwszych wiadomości z pod Sebastopola.

Niektóre dzienniki chcąc osłonić niejakiemi pozorami odjazd floty baltyckiéj mówią, że takowa pójdzie wzmocnić działania floty czarnomorskiéj, lecz na to łatwo odpowiedzieć, że już za późno: albo bez floty baltyckiéj Sebastopol będzie wzięty, albo jeżeli wyprawa przeciw téj twierdzy na niczém spełznie — nie mówiąc już o przypadku klęski floty czarnomorskiéj — to o drugiéj wyprawie w tym roku ani myśleć.

W Bukareszcie odbyła się pod prezydencyą Omera paszy, wielka rada wojenna, na któréj zapaść miała decyzya wyprawy tureckiéj do Besarabii. Wszyscy komendanci wojsk w Wołoszczyznie, Bulgaryi i Dobruczy otrzymali nakaz śpiesznego pochodu ku Braile lub Izaakczy, i temi punktami z Wołoszczyzny i Dobruczy wtargnąć mają do Besarabii. Zdaje nam się, że wyprawa ta jest tylko dywersyą przeznaczoną do ułatwienia wyprawy morskiéj na Krym lub Cherson, aby siły rossyjskie rodzielić. Omer pasza ma temi dniami wyjechać do Braiły, gdzie będzie główna kwatera turecka. Wojska austryackie posuwają siu ku Bukaresztowi i jak ostatnie wiadomości z tego miasta dochodzą, część ich stanęła tam. W dniu 18 b. m. popłynie pierwszy parowiec dunajski z Wiednia do Galaczu.

Według doniesień z Orszowy z 12go, miano tam wiadomość parowcem przybyłym z Dżjurdżewa, iż Rosyanie opuścili niezawodnie Galacz i Braiłę w d. 2 b. m.

Soldatenfreund donosi za rzecz pewną, że Ferhad pasza (jenerał Stein), który był sądzony przez sąd wojenny na własne swoje żądanie z powodu skarg na niego zaniesionych przez Churszyda paszę (Guyon), przyjął po długiem ociąganiu się posadę szefa sztabu jeneralnego w armii anatolskiéj, którą piastował dotąd jego oskarżyciel.

Cholera ustała, a przynajmniéj znacznie się zmniejszyła w południowych i środkowych Włoszech, w Lombardyi bardzo lekko się pojawia, podobnież w zachodnich Niemczech. W Turcyi panuje jeszcze groźnie, ale nad Dunajem znacznie osłabła.

Poczta berlińsa paryska i brukselska nie doszły nas dzisiaj.

URZĘDOWE.

N. 21254. **Kundmachung.** (878-1-3)

Das Lemberger Reserve-Truppen-Commando der IV. Armee hat unterm 28ten v. M. Zl. 17197 neher eröffnet, dass zu Folge telegrafischer Depesche des hohen k. k. Armee-Ober-Commando vom 27ten l. Mts, leichte Kavallerie Remonten mit dem Minimal-Masse von 14 Faust 1 Zoll, wenn sie gleich abgabsfähig sind, nur mehr bis Ende August l. J. angenommen werden dürfen, dass aber späterhin bei sogleicher Abgabsfähigkeit das Minimal-Mass von 14 Faust 2 Zoll eintritt.

Diess wird in Folge obiger Eröffnung des gedachten Commando zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 5ten September 1854.

Obwieszczenie

W skutek telegraficznéj depeszy wysokiéj c. k. Nadkomendy wojennéj z dnia 27 sierpnia r. b., remonty dla lekkiéj jazdy 14—1" miary do odebrania zdolne, tylko do końca sierpnia r. b. przyjmowane być mogą.

Późniéj zaś remonty do niezwłocznego odebrania zdolne, pod miarą 14—2" przyjmowane nie będą. Co niniejszém według zawiadomienia c. k. Komendy rezerwowéj IV. korpusu, z dnia 28 z. m. do publicznéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 5 września 1854 r.

N. 15736. **Circulare** (877-1-3)

Von Seiten des Bochniar Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht dass zur verpachtung der Podgorzerstadt Propination bestehend in dem Erzeugungs und Ausschanks rechte von Brantwein, Bier, Meth und sonstigen gebrannten Getränken, dann zur Verpachtung der Podgorzer Sandbänke auf die Zeit vom 1 November l. J. bis Ende October 1857 u. z.

für die Propination am 5 October l. J.
„ Sandbänke „ 6 „ „

Die 3te Licitation in der Podgórzer Maute Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird. Der fiskalpreis auf ein Jahr von dem 10% als Vadium zu erlegen sind, beträgt:

für die Propination 6110 fl. 36 kr. c. m.
„ Sandbänke 170 fl. 32 kr. c. m.

Uibrigens kann die Propination von Brandwein, Bier und Meth vereint, oder von Brandwein und jene von Bier und Meth abgesondert abgehalten werden.

Vom k. k. Kreisamte.

Bochnia am 10ten September 1854.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 17,686.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Vermiethung der Lokalitäten in dem städtischen Gebäude N. 10 Gde I. bei der Tuchhalle Syndykówka genannt, bestehend in einem Gewölbe und Zimmer zur ebenen Erde zwei Zimmern im 2ten Stockwerke und einem Keller auf die Zeit vom 1ten November 1854 bis 31ten Oktober 1857 am 25 September 1854 im Magistratsgebäude beim I. Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt: 245 fl. 8 kr. C. M. jährlichen Miethzinses, jedoch werden auch Anbote unter dem Fiskalpreise angenommen. Das Vadium beträgt: 25 fl. C. M. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I. Departements eingesehen werden.

Krakau am 5ten September 1854.

(873) **Ogłoszenie licytacyi.** (3)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę lokalu w domu Nro 10 gm. I. przy Sukiennicach Syndykówka zwanym z sklepu i stancyi na dole tudzież dwóch stancyj na drugiém piętrze i piwnicy składającego się na czas od 1go listopada 1854 do 31go października 1857 odbędzie się w dniu 25 września 1854 w gmachu Magistratu w biórze Igo departamentu o godzinie 10téj publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 245 złr. 8 kr. m. k. rocznego czynszu, przyczém także przyjmowane będą deklaracye niżéj ceny powyższéj. Vadium wynosi 25 złr. m. k. Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze Igo departamentu.

Kraków dnia 5 września 1854 r.

Kundmachung.

[ad III. 2. 17,080.] Laut Telegrafischer-Depesche des h. k. k. Armee-Ober-Commando vom 25 l. Mts ist der Bedarf an Dragoner-Remonten im Ganzen gedekt, daher deren Ankauf einzustellen.

Wovon mit dem Beifügen die Verlautbarung geschieht, dass taugliche Dragoner-Remonten, welche als notorisch im Inlande, sich schon auf dem Marsche zu einer Assent-Commission befinden, noch bis 12ten k. Mts angekauft werden dürfen.

Lemberg den 28ten August 1854.

Vom k. k. Reserve-Truppen-Commando der 4. Armee.

(853) (3)

N. 1971. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (860-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ustawy hip. z roku 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po ś. p. Helenie z Riedmillerów Stróżeckiéj pozostałego, składającego się z summy 12,000 złp. na realności Ner 193 w gminie VI. zabezpieczonéj jak równie z summy warunkowéj 1450 złp. tamże hipotecznie zamieszczonéj, aby się w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, po upłynieniu bowiem tak zakreślonego czasu spadek w mowie będący pozostałym zstępnym, a mianowicie małoletnim Maryi i Helenie Stróżeckim przez opiekę swą działającym z prawa ich własnego i jako spadkobiercom w części Zofii Stróżeckiéj przyznanym będzie.

Kraków dnia 24 czerwca 1854 r.

Sędzia prezydujący Brzeziński.
Sekretarz W. Płonczyński.

N. 32. C. K. SĄD POKOJU (871-2-3)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Bartłomieju Tkaczyku włośc. z wsi Wyciąż pozostałego, składającego się z gruntu pod poz. 12 tabelli zamieszczonego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu pomieniony spadek zgłaszającym się Wincentemu i Katarzynie Kowalskim jako nabywcom całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 17 maja 1853 roku.

X. A. Wolniewicz, W. Korczyński.

(880) **Obwieszczenie.** (1)

W dniu dziewietnastym września 1854 r. o godzinie 9téj z rana w domu N. 91/2 w gm. 7 miasta Krakowa na Kleparzu przy ulicy Długiéj stojącym, sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj zajęte ruchomości, jako to: kocioł miedziany wielki, kadzie i beczki żelaznemi obręczami okute oraz wóz na żelaznych osiach — a to w moc rezolucyi Wys. Presydii c. k. Trybunału z d. 12 b. m. i r. ad Nrum 1020 wydanéj.

O czém chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków dnia 13 września 1854 r.

Ignacy Piekarski c. k. kom. sąd.

Inseraty.

(874) **Dyrektor** (2-3)

ck. Instytutu technicznego w Krakowie.

Zawiadamia interesowanych, iż wpisy uczniów na rok szkolny 1854/55 na kursa techniczne, do szkoły realnéj i kupieckiéj, jak równie do szkoły sztuk pięknych malarstwa i rzeźbiarstwa i do szkoły muzyki, rozpoczną się z dniem 25 b. m. i r. w kancelaryi Dyrektora; otwarcie zaś nauk w Instytucie nastąpi z dniem 1 października r. b.

O warunkach przyjęcia do Instytutu, jakotéż o opłacie wpisowéj, można powziąść wiadomość w kancelaryi Dyrektora. — Kraków d. 12 września 1854 r.

Dr. *M. Łuszczkiewicz.*

(856) Za pozwoleniem Władz założony (2-6)

INSTYTUT wychowawczo-naukowy we wsi Ostrowie

pod Wieleniem (Filehne) w Wielkiém Księstwie Poznańskiém, dokąd w dwóch godzinach z Poznania koleją żelazną dojechać można, przyjmuje szczególniéj uczniów Polaków. Zakład ten jest gimnazyum i szkołą realną, obejmuje w 13tu klassach, od septymy aż do prymy, 180 uczniów z których 140 alumnów pod najściślejszym dozorem 24ch doskonałych nauczycieli w zakładzie mieszka, pracuje, uczy się i tak żyje, że wszelka niemoralność i wszelkie zaniedbanie nauk im jest nieprzystępném. Ponieważ wielka część uczniów składa się z Polaków, i wielu pracuje w zakładzie nauczycieli Polaków, nawet sam dyrygent, w Płocku urodzony, tak dobrze po polsku jak po niemiecku mówi; przeto wiele łoży się starania na nauczanie polskiego języka, literatury i historyi polskiéj. Również żyją uczniowie katolicy podług zasad kościoła katolickiego. Ze swéj pedagogiki daleko znany pan Estkowski ma szczególniejszy dozór nad moralnością i czynnościami uczniów Polaków. Z największą spokojnością powierzają rodzice stanów wyższych, nad 100 mil odlegli, temu zakładowi swoich młodych, często ośmioletnich chłopczyków, oraz że raz w rok, a to jest na wielkie ferye nauczyciele zakładu odwożą ich do domów i znowu ich przywożą. Szczegółowe wiadomości i prospekta w francuskim języku o zakładzie a nawet litografowany widok tegoż udziela bezpłatnie w Krakowie księgarnia p. Wildta, we Lwowie księgarnia pana Kallenbacha, w Tarnowie księgarnia pana Milikowskiego, w Rzeszowie księgarnia pana Pellara. *B. Schwarzbach* dyrektor.



Czoło owczarni węgrzynowskiéj przeszło 200 sztuk czystéj krwi — pomiędzy któremi około 150 matek (i jeden baran z owczarni X. Lichnowskiego w dodatku) w skutek zmiany gospodarstwa, są do sprzedania razem i po stałéj cenie, reszta przeznaczona na wypas. (875-1-3)

Stosując się do licznych żądań Szanownéj Publiczności, mam honor zawiadomić że

LIMONADĘ MAGNEZYOWĄ

lekarstwo przeczyszczające, z taką przyjemnością używane, urządzam świeżo każdego tygodnia. — Ceny butelek osmółkowanych i odrutowanych 1 złr. — półbutelek 30 kr.

Prawdziwe angielskie proszki

SEIDLITZ POWDERS

z winietą angielską i adressem pp. Shuttlewort et Stamper 140 Leadenhall Street London. — Cena każdego pudełka 1 złr. 12 kr. — dwóch pudełek mniéj 12 kr. — nad dwa: pudełko 1 złr. — Podejmując się dostawiać i w większych partyach proszków Seidlickich w skutek nabytych stosunków, upraszam o szybkie adressa.

Barwniki na włosy

na czarno i blond, niepalące włosów ani skóry, gdyż niemetaliczne. — Flaszeczka po 2 złr. 20 kr.

Osoby życzące sobie którego z wyrażonych środków, raczą się zgłosić do apteki pod HIPPOKRATESEM przy ulicy Floryańskiéj. (857-2-3)

KSIĘGARNIA I CZYTELNIA JULIUSZA WILDTA W KRAKOWIE

przeniesioną została ze *Spiskiego pałacu* **w Rynek do domu p. Zubowskiego,** zwanego pod **Kanarkiem** na pierwsze piętro

(879) co niniejszém podaje się do powszechnéj wiadomości. (1-3)

REAL-NOŚĆ DO NAJĘCIA LUB DO SPRZEDANIA

we Lwowie na Chorążczyznie

powyżéj

BIBLIOTEKI IMIENIA OSSOLIŃSKICH N. 285 1/4

Realność ta składa się z domu o jedném piętrze. Mieści on w sobie na dole 5 dużych pokoi, 2 przedpokoi z gankiem i terasą, kuchnią, spiżarnią i dwie piwnice. Na pierwszym piętrze dwa duże pokoje z żelaznym balkonem, trzeci mały i trzy komórki, tudzież trzy duże strychy, także dwie komórki na drzewo i obszérną klatkę na przechowanie różnego gatunku drobiu. Przytém jest stajnia na 6 koni, wozownia obszérna i oranżerya, ogród warzywny i fruktowy zawierający około 400 drzew fruktowych najcelniejszych mało nawet dotąd w kraju znanych gatunków: jabłek, gruszek, śliwek, wiśni, brzoskwiń, morelli, migdałów, także wczesnych winogron, i najwyborniejszą szparagarnią. Słowem realność ta w najpiękniejszém położeniu, przy zdrowém powietrzu i ślicznym widoku, łączy w sobie wszystkie dogodności i przyjemności miasta i wsi. Oprócz tego zbiór kwiatów oranżeryjnych z 100 egzemplarzami kameliów ogrodowych, a osobliwie róż najrzadszych w każdéj porze roku kwitnących dla miłośników kwiatów nie małą ma wartość. Ogród obejmujący blisko 3 morgi gruntu dostarcza w obfitości owoców, jarzyn i trawy na utrzymanie 2ch krów.

Adressować listy frankowane pod literą **K. B.** N. 285 1/4, gdzie także bliższe szczegóły każdego czasu powziąść można. (818-3)

Dla pp. Studentów!

Wikt z mieszkaniem osobném i usługą można osiągnąć u właścicieli domu w ulicy Krupniczéj pod L. 126, — dla których wszelką dogodność i przyzwoitość prowadzenia zapewnia się. (847--2)

JAN PILECKI ZEGARMISTRZ

w Krakowie ulica Grodzka N. 37,



usposobiony do najdelikatniejszych i najkosztowniejszych robót poleca się względom Szanownéj Publiczności, przyjmuje także obstalunki narzędzi i modeli mechanicznych na małyrozmiar, reperacye lamp zegarowych za umiarkowaną cenę. (834-2-3)

W Bochni u W. Pischa księgarza wyszedł **Ilgi Kurs** F. Ahna **Nowéj Metody** nauczenia się w krótkim czasie **Języka Niemieckiego,** i jest do nabycia, prócz księgarń, u podpisanego tłumacza i wydawcy, gdzie i Igo kursu jeszcze dostać można. *Tessarczyk*

(848-3-6) pod l. 392 przy placu Szczepańskim.

Drożdży funtowych

handel **EDWARDA FUCHSA** w Krakowie odbiera teraz regularnie co dzień świeże transporta i poleca takowe tak do gorzelni jakotéż i do pieczywa za najlepsze.

Oraz **Grisiku kukurudzanego** dostać można po cenie bardzo taniéj. (866-3-5)

C. k. Teatr w Krakowie.

W Sobotę dnia 16go września będzie miało miejsce czwarte nadzwyczajne przedstawienie znakomitego Towarzystwa **Plastyczno-Mimicznego Baletu** w którém 7letnia *Henryetka* i 4letni *Maurycy Friedberg* będą mieli zaszczyt popisywać się na instrumencie ze słomy i drzewa złożonym, oraz na skrzypcach.

Początek o godzinie 7.

Za najwyższym C. K. przywilejem i krol. prus. Bawars. aprobacyą

Doktora Borchardta AROMATYCZNO-LEKARSKIE mydło z ziół

jest to doświadczony, w ciągłem dziennem użyciu u obojéj płci w wysokim szacunku zostający kosmetyczny środek, usuwający bez boleści: **Ogorzałość od słońca, piegi, osutkę, węgrowatości, krosty za skórne, pryszcze, wrzedzienice,** i t. p. utrzymujący i przywracający piękną, czystą, białą skórę, nadając jéj młodocianą świeżość i pełen życia pozór, celujący swoją wyższością nad wszystkie mydła toalety i piękności wody. W kąpieli używane, działa nadzwyczajnie, gojąc i wzmacniając. Doktora **Borchardta** mydło z ziół jest w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 24 kr. m. k. można go nabyć w Krakowie, jedynie prawdziwe u P. Józefa Bartll, jakoteż i w *Bochni* u P. Niedzielskiego, w *Czerniowcach* u Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicza, w *Jarosławiu* u Ign. Bajan, w *Kołomei* u S. Wieselberga, w *Łancucie* u Ant. Swobody, we *Lwowie* u Willmanna, w *Przemyślu* u Edwarda Machalskiego, w *Rzeszowie* u Ign. Schaittera, w *Stanisławowie* u aptekarza Tomanek, w *Tarnopolu* u M. Schlifki, w *Tarnowie* u Joz. Jahn, i w *Wadowicach* u Schwarca i Heinze, w *Cieszynie* u E. F. Schrödera, w *Ustrzykach* u Joz. Moczejki. (541-6-9)

W skutek udzielonego mi konsensu od prześwietnéj c. k. głównéj Dyrekcyi Loteryi otworzyłem w dniu dzisiejszym przy ulicy Floryańskiéj N. 548

KANTOR LOTERYI LICZBOWÉJ WIEDENSKIEJ i LWOWSKIEJ

o czém mam honor Szanowną Publiczność zawiadomić.

Franciszek Adamaszek c. k. Kollektor.

In Gemässheit der mir Seitens der *Hochlöblichen k. k. Lotto-Direction* ertheilten Licenz, beehre ich mich hiermit dem geehrten Publikum anzuzeigen, dass ich am heutigen Tage, eine

LOTTO-COLLECTUR

für die **WIENER** und **LEMBERGER** Ziehungen, auf der St. Florians-Gasse Nro 548 eröffnet habe.

(755-6) **Franz Adamaszek** k. k. Collecteur.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
13	2	331'''30	+15°4	47 0	zachodni średni	pogoda		+16°7	+5°4
„	10	331 40	+10 0	82 5	zpł. zachodni b. słaby	„			
14	6	331 15	+ 3 3	92 8	zachodni „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.